

Nr 03/163 (marzec) 2023



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze  
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra  
Komisja Krajoznawcza**



### **Wprowadzenie**

Mamy marzec a co za tym idzie zaczynamy częściej wychodzić z domów. Abyście zobaczyli, że warto tak czynić zamieszczam relację z rozpoczęcia tegorocznej edycji Rajdu na Raty. Pokazuję także, że zimą również można uprawiać turystykę. Dlatego zamieszczam relację z organizowanego przez nasz Oddział PTTK już po raz 66 Ogólnopolskiego Rajdu Narciarskiego Karkonosze.

Kolejna relacja ze spaceru historyczno-krajoznawczego, tym razem na pocztę w Jeleniej Górze, uświadamia nam, że właśnie minął okrągły rok od rozpoczęcia tych cieszących się zainteresowaniem spotkań.

Dopełnieniem tekstów zamieszczonych w niniejszym numerze Informatora Krajoznawczego są spotkania poświęcone tragicznym wydarzeniom jakie miały miejsce 55 lat temu w Białym Jarze.

Życzę miłej lektury.

**Krzysztof Tęcza**

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Inauguracja Rajdu na Raty 2023
- Str. 10 66. Ogólnopolski Rajd Narciarski Karkonosze 2023
- Str. 14 12. spacer historyczno-krajoznawczy – poczta
- Str. 21 Bezpieczni w górach
- Str. 23 55 lat od zejścia lawiny w Białym Jarze

## Inauguracja Rajdu na Raty 2023

W niedzielę 5 marca 2023 roku odbyła się druga wycieczka Rajdu na Raty będąca spotkaniem inauguracyjnym tegoroczną edycję organizowanego przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze od 53 lat Rajdu na Raty.



Impreza zainicjowana ponad pół wieku temu przez Teofila Ligenę vel Ozimka uhonorowanego za swoją działalność tytułem Zasłużony dla miasta Jelenia Góra od początku zyskała dużą popularność. W latach siedemdziesiątych XX wieku indywidualna turystyka masowa była w powijakach. Co prawda organizowano wówczas wiele rajdów zakładowych ale miały one ograniczony zasięg tylko do pracowników konkretnych branż przemysłowych. Dopiero formuła rajdu organizowanego jako wiele wycieczek w ciągu roku kalendarzowego pozwoliła mieszkańcom Jeleniej Góry zasmakować niedzielnych spacerów poza miasto. Początkowo niewielka ilość uczestników prowadzonych przez Przodowników Turystyki Pieszej PTTK a więc ludzi dobrze znających teren rosła by w końcu dojść do średnio kilkudziesięciu osób. Trzeba dodać, że w tamtych czasach przemysł turystyczny nie był tak dobrze rozwinięty jak dzisiaj. Często uczestnicy wycieczek chodzili w obuwiu używanym na co dzień. Również mało kto posiadał stosowny ubiór czy wyposażenie. Nie zrażało to jednak nikogo a z czasem brać turystyczna pozyskiwała wyposażenie przystosowane do tego typu wycieczek i coraz mniej było uczestników używających parasolki czy noszących drugie śniadanie w siatkach.

Jak ważnym było prowadzenie przez wyszkolonego przodownika spacerów wiedzą tylko ci, którzy uczestniczyli w tych pierwszych wycieczkach. Nie było wówczas wielu map turystycznych, a o ich dokładności lepiej nie wspominać. A przecież chodziło przede wszystkim o bezpieczeństwo uczestników. Również zorganizowanie poszczególnych wycieczek nie należało do łatwych. Komandor rajdu musiał skomunikować punkty wyjścia i powrotu tak by wrócić przed nocą do Jeleniej Góry. Nie było to wcale takie proste. Korzystano wtedy z połączeń kolejowych i autobusowych. Innych nie było. Od razu powiem, że dzisiaj mimo rozwoju komunikacji masowej wcale pod tym względem nie jest za dobrze. Komunikacja zwłaszcza kolejowa jest źle zorganizowana. Skomunikowanie poszczególnych połączeń jest zupełnie niedopasowane i często trzeba rezygnować z ciekawych propozycji spacerów właśnie ze względu na brak możliwości dotarcia w określone miejsce.



Początkowo wycieczki były organizowane na trasach 10-12 kilometrowych tylko po terenach nizinnych. Unikano gór jako zbyt wymagających w stosunku do jeszcze nie wprawionych turystów. Dopiero po śmierci Teofila Ligenzy i przejściu dalszego organizowania rajdu przez Wiktora Gumprechta rozpoczęto organizować wycieczki wykorzystując tereny górskie. Również zaczęto zapraszać na wycieczki nieco dłuższe. Zdarzają się trasy ponad dwudziestokilometrowe. Ale dzisiejszy turysta to już człowiek wyedukowany zarówno krajoznawczo jak i turystycznie. Dzisiejszy uczestnik jest odpowiednio wyposażony, posiadający podstawową wiedzę o tym jak

ma się przygotować do danej wycieczki i co z sobą zabrać. Okazuje się, że pół wieku przekazywania wiedzy przez członków kadry PTTK przyniosło bardzo dobre rezultaty. Dzisiejszy turysta doskonale radzi sobie w terenie, wie jak wędrować i zachowywać się w górach, na nizinach czy na obszarze objętym ochroną przyrodniczą. Często nasi turyści podejmują samodzielne wycieczki wychodząc w teren w niewielkich grupkach. To cieszy, świadczy bowiem o tym, że nasza praca, praca naszych działaczy nie poszła na marne. Świadczy to także o potrzebie istnienia takiej organizacji jak Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Wracając do spotkania inauguracyjnego tegoroczną edycję Rajdu na Raty spacer odbył się na trasie długości 11 km po terenach północno-wschodniej części Wysoczyzny Rybnicy. Wyruszyliśmy z przystanku MZK Wolności-Poczta w stronę wzniesienia Godzisz by dotrzeć do miejsca, w którym działał Ośrodek Wypoczynku Świątecznego Rakownica. Niestety dzisiaj po tym obiekcie pozostało tylko wspomnienie. Następnie udaliśmy się przez Pastwę na Polanę Śledzikową położoną na zachodnim stoku góry Siodło.

Jeśli chodzi o Polanę Śledzikową to trzeba wiedzieć, że jest to miejsce szczególne, wyjątkowo przyjazne dla organizowania spotkań turystycznych. Na początku polana była bezimienna, dopiero podczas pierwszych spotkań rajdowych przybywający tu turyści zaczęli używać dzisiaj już powszechnej nazwy Polana Śledzikowa. Wzięło się to z faktu, iż początkowo jedynym artykułem spożywczym jaki tu przynoszono były śledzie. Oczywiście były one przyrządzane w różnych postaciach. Dzisiaj króluje tu kiełbaska z ogniska. Jednak dzięki postawieniu sporej wiaty często można spotkać na polanie nie tylko turystów ale mieszkańców miasta, którzy spotykają się tutaj z okazji Nowego Roku, święta Trzech Króli i innych okazji.





Podczas spotkania inauguracyjnego Rajd na Raty 2023 przybyłych przywitał prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” Krzysztof Tęcza, który przedstawił głównych sprawców imprezy: komandora Wiktora Gumprechta organizującego rajd od ponad 20 lat, wicekomandora Jarosława Kapczyńskiego, wieloletniego uczestnika rajdu, który po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminów zdobył uprawnienia przewodnika sudeckiego i od tego czasu z uczestnika zmienił się w osobę prowadząca wycieczki, oraz Marię Gumprecht pełniącą funkcję sekretarza. Oczywiście jest jeszcze kilkanaście osób posiadających stosowne uprawnienia do oprowadzania grup turystycznych, które w trakcie roku prowadzą poszczególne wycieczki.



Komandor Wiktor Gumprecht w kilku zdaniach przedstawił propozycje wycieczek przygotowanych na ten sezon. Zapowiedział wyjazdy do Czech i Niemiec, ale także zachęcił do zapisywania się na kilkudniowe wycieczki autokarowe. Przypomniał, że Rajd na Raty organizowany jest w okresie od ostatniej niedzieli lutego do pierwszej niedzieli grudnia.



Dla ścisłości dodam jeszcze, że udział w wycieczkach jest bezpłatny. Turyści ponoszą tylko indywidualne koszty przejazdów i wstępów do zwiedzanych obiektów. Oczywiście wskazane jest by turyści przed udaniem się na wycieczkę ubezpieczyli się od następstw nieszczęśliwych wypadków. Członkowie PTTK z opłaconą składką są objęci ubezpieczeniem zbiorowym zatem warto zapisać się do naszej organizacji. Tym bardziej, że legitymacja PTTK pozwala na korzystanie z wielu upustów, w tym w schroniskach turystycznych. Aby wziąć udział w wycieczce wystarczy stawić się w umówionym miejscu. Zarówno miejsce zbiórki jak i przebieg trasy oraz podstawowe informacje są zamieszczane na stronach internetowych Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”, 24NJ oraz na face-buku.



Aby relacja była pełna dodam, że pierwszą wycieczkę Rajdu na Raty 2023 poprowadził Jarosław Kapczyński, natomiast wycieczkę inauguracyjną Wiktor Gumprecht. Jeśli chodzi o frekwencję to na Polanie Śledzikowej zameldowało się ponad 90 osób oraz 1 pies.

Rajd na Raty jest imprezą organizowana przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” jako impreza non profit, co oczywiście nie oznacza, że bezkosztowo. Potrzebne są pieniądze na zwroty kosztów poniesionych przez prowadzących, na nagrody w organizowanych podczas spotkania kończącego sezon konkursach krajoznawczych czy na drobny poczęstunek. Miło mi donieść, że zabezpieczenia finansowego na te właśnie cele w roku 2023 udzieliły nam: Urząd Marszałkowski Województwa

Dolnośląskiego, Starostwo Karkonoskie i Miasto Jelenia Góra. I nie jest to wsparcie jednorazowe jako, że wszystkie te urzędy wspierają działalność turystyczną od lat.

Zatem zapraszamy wszystkich chętnych na kolejne wycieczki organizowane w ramach Rajdu na Raty 2023. Informujemy jednocześnie, że przygotowano piękny znaczek rajdowy, który można nabyć u prowadzących wycieczki.

## 66. Ogólnopolski Rajd Narciarski Karkonosze 2023

Przejętny turysta to piechur. Chodzi on po znakowanych szlakach samodzielnie lub w grupach. W naszym terenie, ze względu na otaczające Jelenią Górę pasma górskie, trudno jest uprawiać typową turystykę pieszą. Wszędzie jest pod górkę. Jest więc problem. Aby temu sprostać trzeba mieć w miarę dobrą kondycję. Prawdziwy problem zaczyna się w okresie zimowym kiedy wszystko przykrywa biały puch. Wtedy nie wystarczą same chęci. Trzeba wykazać się zarówno kondycją jak i być wyposażonym w odpowiedni ubiór i sprzęt.



Dawno temu ludzie mieli różne, nieraz dziwne pomysły na to jak przemieszczać się w terenie górskim w okresie zimy. Pierwsze takie pomysły dotyczyły sprzętu dla pracujących w górach. Właściciele terenów położonych w Karkonoszach i Górach Izerskich ściągali dla swoich pracowników każdą nowinkę jaką wypatrzyli. Najpierw

pojawiły się skórzane ciepłe buty, które miały nietypowe podeszwy. Były one prostokątne i sporo wystawały poza obrys stopy. Chodziło o to by ciężar ich użytkownika został rozłożony na jak największej powierzchni. Pierwsze takie obuwie nosili dostarczyciele przesyłek. Później pojawiły się narty. Początkowo nie służyły one do uprawiania sportów zimowych. Były praktyczną pomocą dla leśników i pracowników leśnych podczas przemierzania przez nich dużych odległości. Szybko okazało się, że takie udogodnienie bardzo pomaga w patrolowaniu górskich lasów.

Gdy zdano sobie sprawę, że narty umożliwiają bezpieczne i szybkie przemieszczanie się zimową porą po górach zaczęto wykorzystywać je do spacerów i zjazdów z mniejszych gór. Później stały się nieodzownym wyposażeniem zimowego turysty. Z czasem zaczęto organizować zimowe spacery na nartach. Najpierw na krótkich trasach, później coraz bardziej wymagających, aż w końcu zaczęto organizować wycieczki i rajdy narciarskie. O wykorzystaniu nart w sporcie nie wspomina.

I tak zaczęto organizować rajdy narciarskie. Z czasem zaczęto je rozróżniać na typowe imprezy turystyki narciarskiej oraz na imprezy specjalistyczne. Zwrócono uwagę na fakt, że turyści narciarscy nie tylko są coraz lepiej wyposażeni, mają coraz lepszą technikę jazdy ale, że kusi ich coś więcej. I tak zaczęto organizować wysokogórskie rajdy narciarskie o zasięgu ogólnopolskim. Ze względu na fakt, że w naszym kraju nie mamy zbyt wielu pasm górskich, które w okresie zimowym stwarzałyby ekstremalne warunki dla narciarzy za najważniejsze imprezy narciarskie przyjęto dwie. Pierwszą organizowano w Tatrach, drugą w Karkonoszach. Ponieważ pierwsza nie dotrwała do dzisiejszych czasów, ta karkonoska jest obecnie jedyną, a co za tym idzie najstarszą.



Ogólnopolski Rajd Narciarski Karkonosze w roku 2023 odbył się po raz 66. Organizatorem tej wyjątkowej imprezy jest Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Rajd ma na celu promocję terenu Sudetów Zachodnich jako obszaru narciarskiego, upowszechnianie turystyki górskiej, aktywny wypoczynek w zimowej scenerii gór, podnoszenie sprawności fizycznej oraz zdobywanie odznak turystyki narciarskiej. W PTTK funkcjonują: Górską Odznaką Narciarską; Popularną, Nizinną i Wysokogórską Odznaką Narciarską. Każda z nich ma wiele stopni.

Najważniejszym jednak podczas Rajdu „Karkonosze” jest integracja ogólnopolskich środowisk narciarskich. Nie ma bowiem nic cenniejszego jak wspólne pokonywanie zimowych szlaków, pomaganie sobie podczas występujących na szlaku problemów, dbanie o wzajemne bezpieczeństwo. Uczestnicy tras rajdowych, mimo iż są na koniec poddawani stosownej ocenie, nie rywalizują ze sobą „za wszelką cenę”. Nie o to przecież chodzi. Chodzi o to by daną trasę przebyć razem, bezpiecznie, i być zadowolonym zarówno z uczestniczenia na danym objeździe jak i z towarzystwa. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo uczestników to oczywiście nie są oni pozostawieni sami sobie. Nad ich bezpiecznym dotarciem do mety czuwa wykwalifikowana kadra PTTK. Każda trasa jest prowadzona przez Przewodnika Turystyki Narciarskiej, który nie tylko świetnie jeździ na nartach, ale także zna teren, potrafi udzielić pierwszej pomocy a przede wszystkim potrafi dostosować trasę jak i jej przebieg do zmieniających się warunków atmosferycznych. Oczywiście nie ma tu mowy o żadnej dowolności. Uczestnicy rajdu są zobowiązani do bezwzględnej posłuszeństwa i

wykonywania poleceń prowadzącego daną trasę. Od tego zależy nie tylko prawidłowy przebieg zaplanowanej trasy ale nieraz zdrowie i życie jej uczestników.

Wspomnę tutaj, że Komitet Organizacyjny Rajdu to: Jan Jabłoński (komandor rajdu), Wanda Oryszczak (wicekomandor), oraz Andrzej Mateusiak, Janusz Perz i Barbara Wieniawska-Raj. Aby nie być gołosłownym co do fachowości prowadzących tras rajdowych powiem, że Jan Jabłoński, nie dość że wykazuje się nieprzeciętną umiejętnością jazdy na nartach o czym świadczy fakt, iż na co dzień jest instruktorem nauki jazdy na nartach, to w przeszłości był skoczkiem narciarskim mającym na swoim koncie wiele sukcesów. W swojej karierze sportowej rywalizował na skoczniach z Ryszardem Witke i Wojtkiem Fortuną. Podczas tras typowo wspinaczkowych towarzyszył Jurkowi Kukuczce.

Po raz pierwszy wziął udział w 31. Rajdzie Karkonosze w roku 1985, wtedy jeszcze jako uczestnik. Jednak już w następnym roku pełnił funkcję „czerwonej latarni” czyli osoby zamykającej trasę. W 1987 roku pełnił już funkcję kierownika trasy, a od 45. Rajdu został jego komandorem. Jak więc widać prowadzący trasy rajdowe nie są ludźmi przypadkowymi i potrafią zapewnić bezpieczne przeprowadzenie imprezy.

Tegoroczny rajd odbył się w dniach 12-18 marca. Wyznaczone trasy przebiegały po polskiej jak i czeskiej stronie Karkonoszy oracz w Górach Izerskich. Trasę 7-dniową na nartach ski-turowych prowadził Jan Jabłoński przy wsparciu Jerzego Michalaka, a trasę 6-dniową na nartach śladowych prowadziła Wanda Oryszczak z pomocą Marka Lencmana.

Ponieważ pierwszy raz w historii naszej imprezy wystąpiły problemy z noclegami musieliśmy zorganizować oficjalne zakończenia w dwóch miejscach, dla każdej z tras w innym schronisku.

Trasa ski-turowa pierwszego dnia wyruszyła z Przesieki, z której to dźwigając w plecakach całe wyposażenie uczestnicy musieli w bardzo niesprzyjających warunkach dotrzeć na Przełęcz Karkonoską i do schroniska Odrodzenie. Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne w kolejnych dniach wielokrotnie zmieniano zaplanowane trasy tak by zapewnić uczestnikom bezpieczeństwo. To bowiem było dla organizatorów priorytetem. Drugiego dnia narciarze zjechali do miejscowości Špindlerův Mlýn by nieco się pomęczyć podchodząc przez dolinę Bílé Labe z powrotem do Odrodzenia. Nie muszą dodawać, że spore opady deszczu ze śniegiem w niczym nie przeszkodziły wysmienitym wędrowcom. W kolejnych dniach narciarze pokonywali średnio 16-18 km przemierzając ścieżki czeskich Karkonoszy. Po czeskiej stronie odwiedzili m.in. takie miejsca jak: Petrovka,

Martinova bouda, Vosecká bouda, a po polskiej: Śnieżne Kotły, schronisko Pod Łabskim Szczytem. Po trzech dniach pobytu w schronisku Odrodzenie narciarze przenieśli się do schroniska Szrenica. Tam też miało miejsce podsumowanie rajdu, wręczenie nagród i upominków oraz pogadanka przybyłego na tę okazję prezesa Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” Krzysztofa Tęczy.

Trasa na nartach śladowych wyruszyła ze Szklarskiej Poręby by dotrzeć do bazy w schronisku Orle. W następnych dniach narciarze wędrowali do Chatki Górzystów, na Stóg Izerski, Wysoki Kamień oraz na czeską stronę do Smědavy. Tutaj w zakończeniu uczestniczył wiceprezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” Andrzej Mateusiak.

Trzeba przyznać, że tegoroczny Ogólnopolski Rajd Narciarski Karkonosze należy uznać za udany. Fakt, że w minionych latach w rajdzie brało udział nawet po kilka tysięcy uczestników, ale po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią uczestnictwo 60 osób jest dobrym początkiem na następne lata. Jako organizatorzy jesteśmy zadowoleni również z faktu, że w imprezie wzięło udział sporo młodszych osób co dobrze wróży na przyszłość.

Dodam jeszcze, że po kilkuletnich próbach, w przyszłym roku planujemy uruchomienie trzeciej trasy. Będzie to wędrowka na raketach śnieżnych.

Zapraszamy zatem za rok.

## **12. spacer historyczno-krajoznawczy – poczta**

W środę 29 marca 2023 roku odbył się 12. spacer historyczno-krajoznawczy organizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Tym razem tematem spotkania była poczta.



*Wykład o kartkach pocztowych wygłasza Robert Rzeszowski.*

Przybyłych do muzeum przywitała wicedyrektor Anita Sikora-Firszt oraz Krzysztof Tęcza, który jako bezpośredni organizator spacerów przekazał informacje na temat kolejnych spotkań.

Korzystając z okazji wręczył dyplomy Komisji Krajoznawczej działaczom, którzy wykazali się wyjątkową działalnością na tym polu. Dyplomy otrzymali: Janusz Turakiewicz, Janusz Milewski, Jan Tyczyński, Marian Kuc, Zdzisław Orlik.

Prelekcję „Z dziejów poczty i pocztówki” przedstawił kustosz zbiorów historycznych Robert Rzeszowski. Uświadomił nam, że przesyłki „pocztowe” były realizowane od zawsze. Jednak nie były to przesyłki dostarczane poprzez zorganizowane usługi. Pierwsza prawdziwa poczta na naszym terenie datuje się 1850 rok kiedy to 5 kwietnia została podpisana unia pomiędzy pocztą austriacką i niemiecką. Powstało wówczas 29 głównych ośrodków pocztowych państwa pruskiego. Wszystkie one podlegały pod Cesarski Urząd Pocztowy z siedzibą w Berlinie. Pierwotnie budynek poczty w Jeleniej Górze znajdował się przy obecnej ulicy 1-go Maja. Zachował on się do dnia dzisiejszego zmieniając swoje przeznaczenie na obiekt mieszkalno-usługowy. Początkowo przesyłki były przewożone transportem konnym. W okresie późniejszym kiedy do Jeleniej Góry doprowadzono kolej wykorzystywano ten środek transportu. Był nawet okres kiedy przesyłki priorytetowe wysyłano do

Wrocławia transportem lotniczym wykorzystując działające w Jeleniej Górze lotnisko.

W roku 1912, a właściwie w marcu 1913 oddano do użytku nowy budynek pocztowy wybudowany przy dzisiejszej ulicy Pocztowej. Powstał wówczas bardzo nowoczesny obiekt zbudowany na podmurówce z bloków granitowych. W latach 20 XX wieku poczta korzysta z nowego rodzaju komunikacji i przesyłki rozwozi korzystając z kursujących autobusów.

W dalszej części Robert Rzeszowski zaprezentował pierwsze pocztówki, które opiewały piękno kraju Ducha Gór. Pokazał także całość z przedstawieniem Śnieżki, jeszcze ze starymi schroniskami niemieckim i austriackim oraz kaplicą św. Wawrzyńca. Te pierwsze kartki miały niewielki obrazek więc było dużo miejsca na korespondencję. Dopiero w 1904 roku Poczta Niemiecka zakazała umieszczać korespondencję na pierwszej stronie kartki rezerwując ją na adnotacje urzędowe i jakiś obrazek. Pierwsze zachowane pocztówki pochodzą z lat 70-tych XIX wieku. Do dzisiaj rzeczą niezwykłą jest fakt, że kartka pocztowa, którą ze Śnieżki do Karpacza znosił listonosz, już następnego dnia była we Wrocławiu i innych miejscowościach. W historii zapisał się listonosz Robert Fleiß, który trasę 19 km pokonywał codziennie przez 37 lat. Nieraz jego torba z listami przekraczała wagę 50 kg.

W latach następnych pocztówki były coraz bardziej ozdobne. Powstawały zakłady specjalizujące się w wydawaniu takich kartek pocztowych. Niektóre z nich wydały po kilka tysięcy wzorów. Rekordzista wydał prawie 11 tysięcy wzorów. Później zaczęto umieszczać na pocztówce fotografie. Dlatego też można było dostać kartkę z wizerunkami różnych obiektów, hoteli, restauracji działającymi w najmniejszych miejscowościach. Była to swego rodzaju reklama prowadzonej działalności.

Z tych pierwszych działających profesjonalnie wydawców kartek pocztowych w historii zapisał się Oscar Adam Keil (1856-1936), który prowadził swój zakład w Jagniątkowie. Jego pocztówki ukazujące Karkonosze, Góry Izerskie i okolice do dziś uważane są za najpiękniejsze, mimo iż wiele z nich pokazywało w sposób humorystyczny nastawienie turystów do uciech związanych z przebywania w górach.

Niestety złoty okres pocztówki kończy się po I wojnie światowej kiedy następuje wielki kryzys. To wówczas na stałe wchodzi fotografia. Jednak te pierwsze kartki fotograficzne produkowane na bardzo lichym papierze nie przedstawiały już takiej jakości.





*Uczestnicy spotkania oglądają kolekcje Janusza Milewskiego i Janusza Turakiewicza.*

Po tak ciekawym wykładzie przybyli do muzeum mieli okazję obejrzyć dwie wystawy kolekcjonerskie przygotowane przez Janusza Milewskiego i Janusza Turakiewicza.

Pierwszy z nich zaprezentował rysunki wykonane specjalnie dla niego przez Franciszka Starowieyskiego. Kolejne eksponaty dotyczyły działalności Czesława Słani największego w historii twórcy znaczków pocztowych, ale nie tylko. Projektował on także dla wielu krajów banknoty. Ten wybitny artysta odwiedził Jelenią Górę by uświetnić swoją obecnością nadanie jego imienia dla Młodzieżowego Koła Filatelistycznego.

Drugi Janusz zaprezentował kolekcję artykułów poświęconych znaczkom ukazującym piękno Karkonoszy drukowanym w 20-częściowym cyklu w kwartalniku Karkonosze. Cykl ten został nagrodzony na Wystawie Filatelistycznej w Atenach w 2021 roku srebrnym medalem. Muszę tutaj dodać, że współautorem prezentowanej kolekcji oprócz Janusza jest także jego córka Agnieszka Turakiewicz.

W drugiej części spotkania udaliśmy się do budynku Urzędu Pocztowego Jelenia Góra 1 przy ulicy Pocztowej. Tam obejrzelśmy budynek z jego ciekawymi ozdobami.



*Poznajemy tajniki budynku pocztowego przy ulicy Pocztowej.*

Nad głównym wejściem umieszczono płaskorzeźby. Są to przedstawienia postaci Ducha Gór (Rübezahla) według wzoru z obrazu Moritza von Schwinda namalowanego w 1859 roku. Po lewej stronie przedstawiono scenę, w której Duch Gór liczy rzepy a tymczasem jego ukochana Emma odjeżdża konno z księciem Raciborem. Po prawej stronie pokazano jak Duch Gór pomaga biednej wdowie. Kiedyś przedstawienia były podpisane. Również na obu skrzydłach budynku były napisy informujące, że jest to Cesarski Urząd Pocztowy.

Po obiekcie w imieniu pana naczelnika oprowadzała nas kierowniczką pani Alina. Pokazała nam tajemnice skrzynek pocztowych ukryte na zapleczu oraz zachowany stary sejf. Dowiedzieliśmy się kilka ciekawostek związanych z przebiegiem jej pracy w urzędzie. Mimo upływu lat wciąż najpiękniejszą częścią tego urzędu jest sala obsługi klientów. Według niektórych nie zmieniła się ona specjalnie, mimo niewielkiej modernizacji przeprowadzonej jakiś czas temu.



*Ozdoby budynku pocztowego przedstawiające Ducha Gór.*

Jako uzupełnienie historii tego obiektu dodałam, że po II wojnie światowej obiekt ten został zajęty przez Armię Czerwoną i dopiero później za zgodą dowództwa Wojsk Radzieckich w Legnicy poczta została przekazana władzom polskim. Ciekawostką jest fakt, iż w tym okresie pracowało tu około 100 pracowników niemieckich. Pracowali oni także po oficjalnym uruchomieniu urzędu 22.06.1945 roku. Pierwszym naczelnikiem był Aleksander Wlazowski. Dopiero w 1946 roku w urzędzie zaczęli pracować pocztowcy polscy, których przystano z Krakowa. Było ich 15 osób. Pracownicy niemieccy wyjechali do roku 1948. Z ciekawostek zachował się zapis o licytacji ostatniego konia wykorzystywanego do rozwożenia paczek po mieście. Było to w roku 1963.



*O pracy poczty opowiada kierownik Tomasz Dobiecki.*

Aby porównać zwiedzany budynek z pierwszym, w którym działała poczta w Jeleniej Górze udaliśmy się na ulicę 1-go Maja. Okazało się, że obiekt ten mimo dostosowania go do nowych funkcji z zewnątrz nic nie stracił ze swojego wystroju. Jest to nadal bardzo solidny budynek. Co ciekawe to na dachu zachował się herb pruski.



*Naczelnik Poczty nr 14 pani Joanna Wołczyńska opowiada o tajnikach pracy listonoszy.*

Po dotarciu do Urzędu Poczтового nr 14 znajdującego się na Zabobrze zostaliśmy przywitani przez naczelnik panią Joannę Wołczyńską, która pochwaliła się, że jej placówka będąca obecnie głównym urzędem w Jeleniej Górze jest największą w całym regionie. Pracuje tutaj ponad 100 osób, z tego aż 50 osób to listonosze.

Oprowadzający nas w dalszej części kierownik spedycji pan Tomasz Dobiecki zdradził nam tajniki pracy takiego urzędu. Okazuje się, że poczta nie ma wyłączności na usługi związane z doręczaniem przesyłek. Różnica między podobnymi firmami polega na tym, że prywatni przedsiębiorcy mają możliwość wyboru świadczonych usług, natomiast Poczta Polska musi świadczyć te usługi nawet wtedy gdy się to nie opłaca. Dowiedzieliśmy się jak przebiega przyjmowanie przesyłek z kraju i ich rozdział na poszczególne placówki oraz dostarczanie do adresatów oraz jak przebiega segregacja i wysyłanie przesyłek nadanych. Opowiedział nam kilka ciekawych zdarzeń ze swojej pracy kiedy był listonoszem. Wiadomo istnieje wiele opowieści o listonoszach ale nie wszystkie one są prawdziwe. Na koniec naszej wizyty na poczcie głównej mieliśmy okazję obejrzeć wyposażenie listonosza, zrobić sobie zdjęcia w służbowych czapkach i zostaliśmy poczęstowani czekoladkami. Możemy zatem stwierdzić, że nasza wizyta na obu pocztach była owocna. Dowiedzieliśmy się jaką drogę pokonują przesyłki zanim dotrą do adresata i co się z nimi dzieje jeśli z jakiś względów nie mogą być doręczone. Na pewno musimy przyznać jedno: praca listonosza nie jest lekka, czasami bywa niebezpieczna, czasami ciekawa, a czasami zabawna. Nie mniej jest ona bardzo potrzebna, przede wszystkim dla nas, oczekujących wiadomości od rodziny czy znajomych.

## **Bezpieczni w górach**

W jeleniogórskiej filii Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu ostatniego dnia marca 2023 roku zorganizowano Forum „Bezpieczni w górach - 55 rocznica tragedii w Białym Jarze” mające na celu upamiętnienie ofiar tragedii jaka rozegrała się w Karkonoszach w 1968 roku. Spotkanie zostało zorganizowane przez powołane w strukturach Uniwersytetu Ekonomicznego Centrum Edukacji Outdoorowej oraz partnerów: Fundacja GOPR, Grupa Karkonoska GOPR, Oddział PTTK „Sudety Zachodnie”, Koło Przewodników Sudeckich przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”, Karkonoskie Towarzystwo Naukowe.



Przybyłych przywitał dziekan filii Uniwersytetu Wrocławskiego w Jeleniej Górze dr hab. Piotr Rogala oraz dyrektor Centrum Edukacji Outdoorowej UE we Wrocławiu dr hab. Agnieszka Jagoda.

Zanim przystąpiono do dyskusji przybyli mieli możliwość wysłuchania kilku ciekawych referatów.

Ivo Łaborewicz, kierownik jeleniogórskiej filii Archiwum Państwowego we Wrocławiu, przedstawił dokumenty, które znajdują się w zasobach archiwum. Niestety okazuje się, że nie zachowało się zbyt wiele dokumentów dotyczących działań związanych z zejściem lawiny w 1968 roku.

Krzysztof Tęcza, prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, zaprezentował dwa numery Zeszytów Historycznych wydawanych przez Związek Gmin Karkonoskich jako pismo Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy działającej na mocy porozumienia pomiędzy ZGK a PTTK. W Zeszytach zostały zawarte materiały pozyskane podczas przeprowadzonych seminariów krajoznawczych. Są tam m.in. niepublikowane do tej pory materiały świadków zdarzenia. Są publikacje prasowe z tamtego okresu. Ale jest także opis prac podjętych celem posadowienia w Białym Jarze nowego pomnika upamiętniającego ofiary tej największej w naszych górach tragedii.

Andrzej Brzeziński, Instruktor ratownictwa GOPR, podzielił się wrażeniami ze swojego udziału w akcji ratunkowej, w której brał udział jako młody mężczyzna, nie będący jeszcze ratownikiem GOPR.

Prezes Koła Przewodników Sudeckich dr hab. Piotr Gryszel przybliżył informacje związane z przepisami prawa obowiązującymi w górach. Stosowna ustawa określa zarówno warunki jakie muszą spełnić poszczególni gestorzy działający w branży turystycznej ale także określa jak ma zachowywać się turysta przebywający w górach.

Bartosz Podkański, ratownik Grupy Karkonoskiej GOPR, omówił współczesne metody i sposoby analizy pokrywy śniegu w prognozowaniu zagrożenia lawinowego.

Jerzy Pokój, ratownik GK GOPR (były naczelnik), przypomniał czasy kiedy ratownicy uczyli się podstawowych pojęć, poznawali nowe sposoby określania zagrożenia lawinowego oraz bezpieczne sposoby wyzwalania lawin.

W drugiej części spotkania prowadzonej przez prof. dr hab. Jarostawa Witkowskiego, prezesa Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, wszyscy występujący dzielili się swoimi wspomnieniami, doświadczeniem oraz wspominali

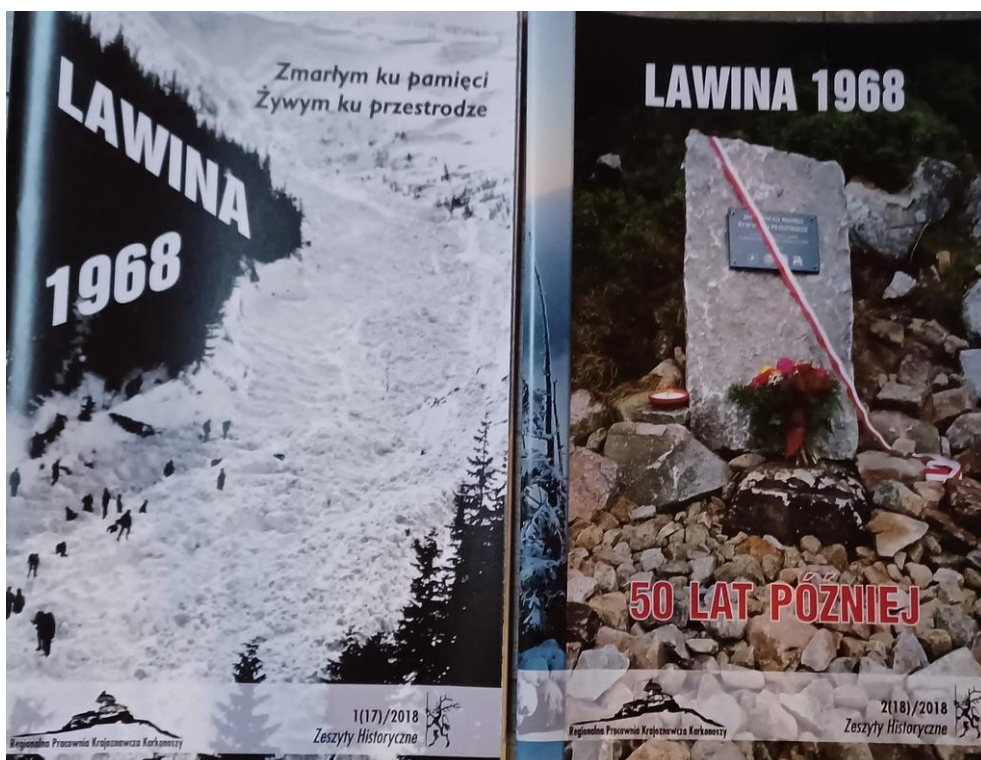
czasy kiedy ratownicy górcy bardziej musieli polegać na swoim przeczuciu niż na posiadanym sprzęcie, który technicznie nie był tak zaawansowany jak w służbach alpejskich.

Wygląda na to, że to pierwsze spotkanie spełniło swoją rolę i podjęta dyskusja o tym jakie należy podejmować działania by w górach było coraz bezpieczniej będzie kontynuowana podczas kolejnych wydarzeń planowanych przez uczelnię w najbliższym czasie.

## **55 lat od zejścia lawiny w Białym Jarze**

55 lat temu w marcu 1968 roku miała miejsce największa tragedia w polskich górach. Lawina, która zeszła w Białym Jarze w Karkonoszach pochłonęła 19 istnień ludzkich.

Ponieważ przy okazji tzw. okrągłych rocznic wracamy do tego tragicznego wydarzenia chciałbym przedstawić działania podjęte przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w ostatnich latach. W ramach Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze działa Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy powołana wspólnie ze Związkiem Gmin Karkonoskich. Pracownia ta kierowana przeze mnie zorganizowała spotkanie poświęcone przypomnieniu tego co działo się po zejściu lawiny w roku 1968. Spotkanie odbyło się w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu. Zaprosiłem na nie osoby biorące udział w akcji ratunkowej ale nie tylko. Dzięki temu spotkaniu powstały wspomnienia, które wraz z innymi materiałami wykorzystałem do złożenia redagowanego przeze mnie Zeszytu Historycznego nr 1(17)/2018.



Zeszyty Historyczne to cykl wydawniczy stworzony na potrzeby zachowania w pamięci zdarzeń krajoznawczych i relacji z różnych działań turystycznych. Do tej pory ukazało się 29 numerów. Wspomnę tylko, że Zeszyty zostały



wyróżnione w Jubileuszowym XXV Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej w Poznaniu II nagrodą oraz w 7. Międzynarodowym Konkursie „Najlepsza książka o górach” w Krakowie I nagrodą.

We wspomnianym numerze Zeszytu Historycznego zostały zamieszczone relacje osób biorących bezpośredni udział w akcji ratunkowej w 1968 roku, ich wspomnienia a także opracowanie naukowe odnośnie Białego Jaru jako najbardziej niebezpiecznego miejsca w polskich Karkonoszach. Wśród autorów poszczególnych artykułów są: Marian Sajnog, Andrzej Brzeziński, Stanisław Jawor, Bogdan Skrzypczyński, Marian Bielecki, Ryszard Jaśko, Jacek Jaśko. Jest też relacja Wojciecha Skowrońskiego, który przeżył lawinę z 17 marca 1968 roku, a więc chwilę przed omawianą tragedią. W Zeszycie zawarłem także do tej pory chyba nigdzie nie publikowany wpis z pamiętnika Domu Wypoczynkowego „Leśny zamek” w Bierutowicach, w którym to swoją relację z tego co zobaczyły zdały przebywające tam kuracjuszki. Oczywiście w Zeszycie zamieszczonych zostało wiele zdjęć, zarówno archiwalnych jak i pozyskanych od autorów, zamieszczono także relacje z różnych czasopism z tamtego okresu.

Ale to nie koniec naszych działań w tym temacie. Otóż jak państwo wiecie w ramach upamiętnienia ofiar tej tragedii postawiono w Białym Jarze pomnik. Najpierw nietrwały drewniany, później wykonany z granitowych bloków o łącznej wadze blisko 40 ton. Jak się okazało, wydawałoby się niezniszczalny pomnik, został zmieciony przez lawinę w 1974 roku. Dodam tylko, że na tablicy z pierwszego pomnika umieszczono napis: „Pamięci 19 osób, ofiar lawiny w dniu 20 III 1968”. Na tablicy z drugiego pomnika umieszczono napis: „Tragiczną śmierć w zwałach śnieżnej lawiny poniosło w tym miejscu 20 marca 1968 roku 19 nieodżałowanych entuzjastów gór i przyrody. Cześć ich pamięci”

Wydawałoby się, że wraz ze zniszczeniem pomnika skończyła się pamięć o tych, którzy stracili tam życie. Na szczęście tak nie jest. Otóż przez wiele lat próbowano postawić nowy obelisk. Niestety wszystkie próby kończyły się niepowodzeniem. W końcu coś drgnęło. 13 lutego 2017 roku w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu odbyło się spotkanie, podczas

którego powołano „Komitet obchodów 110 rocznicy zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach”. W spotkaniu tym uczestniczyli: Mirosław Górecki (prezes GK GOPR), Sławomir Czubak (naczelnik GK GOPR), Radosław Jęcek (burmistrz Karpacza), Witold Szczudłowski (dyrektor biura ZGK),

Krzysztof Tęcza (kierownik RPK Karkonosze, a także wiceprezes ZO PTTK Sudety Zachodnie oraz dziennikarz Piotr Słowiński. W rozmowie, korzystając z połączenia telefonicznego, uczestniczył Andrzej Raj (dyrektor KPN).

Podczas tego spotkania z inspiracji RPK powstała myśl, by przypomnieć o tragedii roku 1968 i ponownie uczcić pamięć tych, którym nie dane było wrócić bezpiecznie do domu. Postanowiono podjąć działania zmierzające do zbudowania nowego pomnika. Muszę tutaj powiedzieć, że prace te powiodły się przede wszystkim dzięki postawie dyrektora ZGK Witolda Szczudłowskiego.

Prace przy budowie nowego pomnika rozpoczęto 26 lipca 2018 roku. Dzięki sponsorowi, Firmie Dobrowolski, która użyczyła odpowiedniego sprzętu wraz z operatorem (koparki kroczącej) udało się wydobyć jeden z granitowych bloków pomnika zniszczonego w 1974 roku. Nie było łatwo, ale udało się. Głaz został ułożony na zboczu i zablokowany tak by żadna lawina nie mogła go porwać. Dodam, że w pracach uczestniczyli: Witold Szczudłowski, Mirosław Górecki, Krzysztof Tęcza i operator koparki Grzegorz Kulikowski. Ale to nie koniec prac. 9 sierpnia 2018 roku wróciliśmy do Białego Jaru by zamontować przygotowaną wcześniej nową tablicę, którą przyniosłem w plecaku. Tym razem oprócz mnie w pracach uczestniczył jeszcze Mirek Górecki.

Oficjalne odświeżenie tablicy miało miejsce 10 sierpnia 2018 roku podczas obchodów Dnia Ludzi Gór. Po uroczystościach na Śnieżce zeszliśmy do Białego Jaru gdzie po odmówieniu przez kapelana GK GOPR księdza Michała Gołębia krótkiej modlitwy, poświęcenia pomnika dokonał biskup Stefan Cichy. Zaszczytu odświeżenia pomnika dostąpił Marian Sajnog. Towarzyszyli mu koledzy ratownicy, którzy brali udział w akcji ratunkowej mającej miejsce 50 lat temu.

Dodam tylko, że na nowej tablicy ufundowanej z wpływów na konto Fundacji GOPR, umieszczono następujący napis: „Zmarłym ku pamięci, żywym ku przestrodze. W 50 rocznicę zejścia lawiny w Białym Jarze, w której zginęło 19 osób. 1968-2018”. Na tablicy zamieszczono logo Związku Gmin Karkonoskich, Karkonoskiego Parku Narodowego, Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.

Aby przypomnieć wydarzenia sprzed pół wieku i aby nasze działania nie zatęchły w pamięci zorganizowałem 24 marca 2018 roku w Bukowcu Seminarium krajoznawcze „Lawina 1968 – 50 lat później”, w trakcie którego zostały zaprezentowane materiały przygotowane m.in. przez Andrzeja Brzezińskiego. Zostało wówczas zorganizowane spotkanie z uczestnikami akcji ratunkowej z 1968 roku. Temu wyjątkowemu wydarzeniu towarzyszyła wystawa fotograficzna „Lawina 1968” oraz wystawa sprzętu ratowniczego. Przyznam, że zainteresowanie tym spotkaniem przerosło nasze oczekiwania. Przybyło ponad 200 osób.

Dodam, że udało mi się namierzyć kolejnych uczestników akcji ratowniczej i przeprowadzić z nimi wywiady, które zamieściłem w Zeszytach Historycznym nr 2(18)/2018, który wydaliśmy po spotkaniu. W Zeszytach tym zamieściliśmy opisy prac związanych z postawieniem nowego pomnika w Białym Jarze, a także zdjęcia tablic z kolejnych pomników.

Wydawcą Zeszytów Historycznych jest Związek Gmin Karkonoskich, a ponieważ nakład w ilości 500 egzemplarzy został wyczerpany ich zawartość jest dostępna w jeleniogórskiej bibliotece cyfrowej.

**Wydawca:**

**Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"**

**Jelenia Góra – marzec 2023**

**Tekst i foto: Krzysztof Tęcza**